

*Jarosław Jagieła*

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## Człowiek i Dzieło Profesor Władysław Piotr Zaczyński

Drogi Jubilacie,  
Szanowni Państwo,

czuję się niezwykle zaszczycony, mając przyjemność przypomnienia niektórych wszak tylko dokonań naukowych i znaczenia dorobku Profesora Władysława Piotra Zaczyńskiego dla polskiej pedagogiki.

Czynię to w dniach Jubileuszu Jego osiemdziesiątych urodzin.

Pozwolę sobie na samym początku przywołać fakty mogące umknąć uwadze zgromadzonych tu osób, a przecież są to zdarzenia o niezwyklej doniosłości. W dniu wybuchu ostatniej wojny nasz Szanowny Jubilat miał zaledwie dziewięć lat.

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że każda wojna uderza najboleśniej właśnie w dzieci. W dziecięcą naturalną bezradność i zaufanie do świata dorosłych, ale też w dziecięce prawo do radosnej zabawy, zdobywania nowych i frapujących doświadczeń oraz – co warto pokreślić – niezbywalne prawo do szkolnej nauki. Wojna zmusza też dzieci do tego, aby szybko wydorosłały, można by rzec, zbyt szybko wydorosłały. „Wtedy dojrzewało się bardzo szybko!” – jak napisał w jednym z listów otwartych do obecnego pokolenia gimnazjalistów ówczesny młody powstaniec warszawski.

Nieprzypadkowo więc obecny Profesor Zaczyński, wtedy przecież kilkuletnie dziecko, zmuszony został zarówno do przerwania nauki szkolnej, jak i podjęcia pracy zarobkowej. Z tego, co udało mi się dowiedzieć, jako 11-letni chłopiec pracował w charakterze gońca w zakładach krawieckich i konfesyjnych, pomagał w malowaniu tzw. horyzontów scenicznych w dekoratoriach teatrów poznańskich, a pod koniec wojny został tokarzem w zakładach broni i amunicji. Dopiero w rzeczywistości powojennej mógł, zgodnie z wiekiem, kontynuować naukę w liceum.

W 1954 r. ukończył Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego, po czym został uczestnikiem seminarium doktoranckiego prowadzonego przez profesora Wincentego Okonia. Tej jakże znaczącej dla polskiej dydaktyki postaci nie trzeba chyba nikomu przypominać. Jak szczególne było to seminarium, niech świadczą nazwiska innych jego uczestników, uznanych obecnie profesorów pedagogiki: Czesława Kupisiewicza, Jana Bardeckiego czy Tadeusza Lewowickiego. Profesorów, którzy wraz z Profesorem Zaczyńskim stworzyli znaną obecnie i cenioną na świecie warszawską szkołę dydaktyki ogólnej. Profesor Zaczyński podjął pracę na Uniwersytecie Warszawskim (z którym wciąż jest związany), gdzie przez wiele lat pełnił funkcję kierownika Katedry Technologii Kształcenia. Tytuł profesora zwyczajnego otrzymał w 1990 r., co wydaje się niezwykle znamienne.

Profesor Zaczyński jest członkiem Polskiej Akademii Nauk, Wydziału I Nauk Społecznych, Komitetu Nauk Pedagogicznych i członkiem rady naukowej „Kwartalnika Pedagogicznego”. Przez dziesiątki lat pracy Profesor Zaczyński wypromował wielu doktorów, obecnie profesorów licznych szkół wyższych. Jest recenzentem niezliczonej ilości prac doktorskich i habilitacyjnych, ale z całą pewnością zapisze się w annałach myśli pedagogicznej jako autor ważkich artykułów i publikacji naukowych. Z oczywistych względów nie będę przypominał wszystkim tu obecnym najbardziej chyba znanej książki Profesora, jaką jest *Praca badawcza nauczyciela*, która w dużych nakładach doczekała się aż sześciu wydań. Dla wielu obecnych i przyszłych pokoleń nauczycieli oraz pedagogów stanowi ona wciąż nieocenione źródło wiedzy metodologicznej i niezastąpiony podręcznik służący przygotowaniu prac licencjackich czy magisterskich. Sam z niego korzystałem, przygotowując swoją pracę magisterską. Chcę natomiast upomnieć się o inne, czasem mniej pamiętane, a jakże cenne dokonania naszego Szacownego Gościa.

Profesor Zaczyński w swoich publikacjach podejmuje najbardziej aktualne i fundamentalne tematy dla dalszego rozwoju współczesnej pedagogiki, stawia pytania zasadnicze, dalekie od przyczynkarskiej fragmentaryczności czy bezpiecznie podejmowanej tematyki. Już pierwsza książka Profesora *Rozwój metody eksperymentalnej i jej zastosowanie w dydaktyce* (W.P. Zaczyński, 1967) miała na celu rozbudzenie świadomości metodologicznej nie tylko teoretyków nauczania i wychowania, ale też szerokich rzesz nauczycieli-praktyków. Wydawać by się mogło, że autor, wierny lwowsko-warszawskiej szkole uprawiania nauki, będzie czynił z eksperymentu jedyną godną nauk społecznych metodę badań pedagogicznych. Tak się jednak nie stało i w dalszych opracowaniach Profesor celnie ukazuje istniejące tu zależności. Pisze:

Na zakończenie warto jednak zapamiętać tę powtarzaną prawdę, że nie ma metod jedynych i samowystarczalnych. I podobnie metody statystyczne nie mogą być fetyszem, celem samym w sobie. Wiedzę prawdziwą zyskać możemy tylko przez badanie realizowane wieloma wzajemnie się uzupełniającymi się

metodami, bo jak złożona jest rzeczywistość pedagogiczna, dydaktyczna i wychowawcza, tak złożone być muszą sposoby jej poznania (W.P. Zaczyński, 1988, s. 211).

Matematyka dla Profesora Zaczyńskiego jest nauką wielce pomocną w porządkowaniu danych, ich prezentacji i, co najważniejsze, w formułowaniu dobrze uzasadnionych wniosków. Pedagogika wymaga jednak wiedzy koniecznej na temat tego, co się liczbom poddaje, a co wymyka. Nie wszystkie bowiem zjawiska, które są przedmiotem zainteresowania pedagoga, domagają się pomiaru. Badamy bowiem często procesy, których w żaden sposób nie można ująć jako liczbowe wielkości, gdyż są ze swej natury kategoriami jakościowymi.

W książce *Metodologiczna tożsamość dydaktyki* (W.P. Zaczyński, 1988) stawia zasadnicze pytanie: Jaka jest relacja między przedmiotem dociekań naukowych a metodą badawczą? I daje odpowiedź jednoznaczną, przydając przedmiotowi należny mu prymat. Pierwotne może być tylko to, co badamy, a wtórne, jak chcemy tego dokonać. Profesor zauważa jednocześnie, że w historii dydaktyki traktowanej jako dyscyplina naukowa ma miejsce swoiste rozchwianie i rozchodzenie się przedmiotu z metodą. Dydaktyka będzie miała prawo do metodologicznej swoistości tylko wtedy, gdy zrozumie powyższą zależność i przeciwstawi się idei jednej wizji nauki ze wszystkimi jej konsekwencjami, idąc za słynnym stwierdzeniem niemieckiego filozofa i fenomenologa M. Schelera: „Nauka („die“ *Wissenschaft*) nie istnieje; istnieją tylko nauki” (1987, s. 277). Należy podkreślić, że powyższe opracowanie było pierwszą próbą całościowego potraktowania wzajemnej więzi między przedmiotem dydaktyki a jej metodologią. Książka spotkała się z dużym uznaniem, ale nie zabrakło też polemiki z „jedynie słusznych” w tamtych czasach pozycji marksistowskich, zarzucających jej normatywizm i ahistoryzm (A. Pluta, 1989). Zaczyński odpowiedział na te zarzuty świetnym tekstem *Naiwno-przedmiotowe spojrzenie na metodologię dydaktyki* (1990a), wskazującym na uprzedmiotawiający charakter ujęć „od-metodologicznych”, nazywając je „naiwno-przedmiotowym” spojrzeniem na metodologię dydaktyki i przeciwstawiając im fundamentalne koncepcje ogólnodydaktyczne, wychodzące z założeń ontologicznych (S. Hessen, B. Suchodolski, W. Okoń) (W.P. Zaczyński, 1990a, s. 67).

Z kolei w książce *Uczenie się przez przeżywanie* (1990b) Profesor Zaczyński wraca do modelu wielostronnego nauczania-uczenia się swojego mistrza, Wincentego Okonia, i stwierdza, że „jest to jak dotychczas najdoskonalsza i jednocześnie najpełniejsza propozycja nauczania rzeczywiście wychowującego” (W.P. Zaczyński, 1990b, s. 12), a wszystkie czynności uczniów, takie jak przyswajanie, odkrywanie, przeżywanie i działanie, wzajemnie się przenikają i nie mogą być mechanicznie rozdzielane. Rzeczywistość jest bowiem wieloraka, stąd wymaga wielu dróg poznania. Upomina się jednak, bardziej niż działa się to dotychczas w pedagogice, o świat prawdziwych wartości i uczuć, które przecież warunkują uczniowską aktywność. Osobne miejsce w dociekaniach naukowych Profesora zajmuje problem optymalnego wykorzystania

nowoczesnych środków dydaktycznych, zwłaszcza komputerów. Osoba nauczyciela czy ucznia ma jednak w tych przypadkach zdecydowany prymat nad techniką. Nie ma tu zgody na zastąpienie nauczyciela „inteligentną maszyną”. W tekście *Nauczyciel w świetle antropologii technologicznej* przeczytać możemy:

Rozwój technologii „informatycznej” nie jest, bo i być nie może, nośnikiem tych wartości, które stanowią o pedagogicznym sensie zastosowań komputerów w dydaktyce. Sens bowiem leży nie w wartościach technologicznych, a w wartościach etyczno-poznawczych (W.P. Zaczyński, <http://www.zbigniewleski.net/uploads/teskty/Zaczynski-nauczyciel.htm>, 2010).

Stąd też poszukiwanie (zawarte w jednym z powstałych pod kierunkiem Mistrza doktoratów) optymalnej relacji między nauczycielem, uczniem i komputerem (Z. Łęski, *Nauczyciel – komputer – uczeń*, 2004), wychodzące z założenia, że żadna technologia nie jest ani dobra, ani zła, wszystko zaś zależy od tego, jak zostanie wykorzystana przez człowieka.

Profesor Zaczyński nigdy nie tracił ze swojego pola widzenia nauczyciela-praktyka i systemu kształcenia przyszłych pedagogów (W.P. Zaczyński, 1984a). Wraz ze zmianami zachodzącymi w Polsce po 1989 r. swoją uwagę zaczyna koncentrować wokół roli i znaczenia samego nauczyciela, czynników tak przecież koniecznych dla realizacji celów nauczania i wychowania, obszarów wolności oraz autonomii najważniejszych podmiotów tego procesu. W pracy *Autonomia i podwładność nauczyciela* możemy przeczytać: „W sferze wartości poznawczych chodzi po prostu o to, aby w procesie nauczania miało miejsce wspólne poszukiwanie prawdy” (W.P. Zaczyński, 1993, s. 42). Prawdy – Józef Mackiewicz twierdził, że „Jedynie prawda jest ciekawa” – która konstytuuje nauczyciela i ucznia jako rzeczywiste podmioty pedagogiki. Każde kłamstwo nie tylko deprecjonuje moralnie człowieka, odbiera mu szacunek i godność, ale w odniesieniu do nauczyciela dewaluje także jego rolę i odbiera mu prawo do uważania się za przekaziciela wiedzy jedynie prawdziwej. Nieprzypadkowo zatem Profesor domaga się przywrócenia pamięci o wyrugowanych z naszej świadomości pedagogach i filozofach, takich jak Sergiusz Hessen, Zygmunt Mysłakowski, Tadeusz Kotarbiński czy Bogdan Nawroczyński. Pisze Profesor:

Jedno zatem jest pewne, że dla zachowania koniecznej spójności wewnętrznej pedagogiki konieczne są prace reinterpretacyjne, obejmujące także dorobek polskich pedagogów z okresu międzywojnia 1918–1939, który przedstawiany był polskiemu czytelnikowi w sposób karykaturalny (W.P. Zaczyński, 1993, s. 43).

Nie dotyczy to wszak tylko polskich uczonych. W innym miejscu czytamy:

Możemy mówić o paradoksie obecności – nieobecności Herbarta. Z jednej strony bowiem mamy wiele cennych myśli, które powtarza się bez wskazania

źródła, a z drugiej jest on wciąż nieobecny w polskiej myśli pedagogicznej (W.P. Zaczyński, 1983, s. 63).

W takich artykułach, jak: *Sposoby rozumienia obecności nauki w działaniach pedagogicznych* (W.P. Zaczyński, 1984b), *Metodologia badań własnego nauczycielskiego warsztatu pracy* (W.P. Zaczyński, 1982) czy *Metodologia gromadzenia i analizy doświadczeń pedagogicznych* (W.P. Zaczyński, 1983) podejmowane są tematy gromadzenia i upowszechniania własnych doświadczeń przez nauczycieli. Doświadczenie pedagogiczne nie jest tu jednak rozumiane jako prosta suma faktów. Taki proces prowadzi nieuchronnie do powstania rutyny nauczycielskiej i swoiście rozumianej nauczycielskiej zaśniedziałości. Wiąże się natomiast ze zdobywaniem różnego rodzaju nabytków w praktycznej działalności zawodowej, a nie wiedzą gromadzoną wyłącznie pośrednio, np. przez samodoksztalcanie, lekturę, słuchanie wykładów. Językiem współczesnej psychologii powiedzielibyśmy, że mamy tu do czynienia z tzw. wiedzą gorącą, a nie zimną. Jest to proces przechodzenia od nabytych wcześniej doświadczeń pierwotnych, przez czynną refleksję, przypominającą do złudzenia pracę badawczą, do krytycznego, zrekonstruowanego doświadczenia, wolnego od bezmyślnego naśladownictwa, sugestii osób trzecich, powielania nie zawsze sprawdzonych schematów czy biurokratycznych zaleceń. Czyni to z nauczyciela osobę twórczą, kreatywną, innowacyjną, wreszcie, podmiotową.

I na koniec słów kilka o samym Profesorze. Każdy, kto zna Profesora, wie, jak bardzo jest uroczym i pełnym humoru człowiekiem. Charakteryzuje Go ogromna bezinteresowność i życzliwość wobec innych, czego sam z wdzięczną pamięcią mogłem doświadczyć. Posiada też cechę szczególną – pewien rodzaj inteligentnego, wysublimowanego poczucia humoru, dystans do rzeczywistości, okraszony pewną nutą ironii, który znamionuje człowieka zarówno wielkiej inteligencji, jak i broniącego się w ten sposób przed niejednokrotnie wszechobecną głupotą. Jest to człowiek trwałych i najlepszych zasad, ale najdalszy od tego, aby autorytatywnie narzucać je innym. Czując się uczniem Profesora, nie mogę odżalować rad, których onegdaj nie posłuchałem, ale wychowankowie, niestety, nie zawsze idą w kierunku wskazanym przez mistrza. Mistrz pozwala im jednak, gdy tego chcą, wędrować własnymi drogami.

Ale Profesor Zaczyński, jak wszyscy wielcy ludzie, ma też swoje słabości i fascynacje, o których odważę się tu wspomnieć. Jest nią fotografika i zainteresowanie komputerami, a także nowymi technologiami elektronicznymi i wszystkim, co się z tym wiąże. Przez domowników bywa nazywany „elektronicznym gadżeciarzem”. Ale, jak zdążyłem się dowiedzieć, to nie wszystko: okazuje się, że w czasie wakacyjnych eskapad z upodobaniem lubi również wypasać owce z miejscowymi juhasami i bacami w okolicach Białki Tatrzańskiej. Tam najpewniej można Go spotkać w letnich miesiącach. No cóż, wybitni artyści, poeci czy uczeni mają swoje, wydawałoby się, ekscentryczne upodobania.

Mówiąc jednak o zasadach, trzeba przede wszystkim powiedzieć, że Profesor jest wierny naczelnej zasadzie bycia naukowcem: dążeniu do prawdy i intelektualnej uczciwości, co powodowało, że czasem zmieniał swoje badawcze zainteresowania naukowe. Wierna droga ku prawdzie wiedzy bowiem niejednokrotnie przez zmiany swoich nastawień, przekonań czy badawczych przeświadczeń. Jest to droga, którą kroczą tylko najwięksi. Reasumując, Profesor Zaczyński to reprezentant tego odłamu – nigdy nie wiem, jak licznego? – naszej inteligencji, która jest uczciwa, rzetelna i wierna najlepszej tradycji nauki polskiej. Z okazji Jubileuszu chcemy zatem życzyć Panu Profesorowi jeszcze wielu lat życia w zdrowiu i pogodzie ducha, czekając na następne książki, publikacje oraz interesujące wystąpienia.

## Bibliografia

- Łęski, Z. (2010). Nauczyciel – komputer – uczeń. W poszukiwaniu optymalnych relacji. Niepublikowana praca doktorska. Uniwersytet Warszawski, Wydział Pedagogiczny.
- Pluta, A. (1989). Edukacja – światopogląd – dydaktyka (refleksje związane z lekturą książki W.P. Zaczyńskiego *Metodologiczna tożsamość dydaktyki*). *Ruch Pedagogiczny*, 4.
- Scheler, M. (1987). O istocie filozofii i moralnym warunku poznania filozoficznego. A. Węgrzecki (tłum.). W: M. Scheler. *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*. Warszawa.
- Zaczyński, W.P. (1967). *Rozwój metody eksperymentalnej i jej zastosowanie w dydaktyce*. Warszawa.
- Zaczyński, W.P. (1982). Metodologia badań własnego nauczycielskiego warsztatu pracy. *Dydaktyka Szkoły Wyższej*, 2.
- Zaczyński, W.P. (1983). Metodologia gromadzenia i analizy doświadczeń pedagogicznych. *Kwartalnik Pedagogiczny*, 1.
- Zaczyński, W.P. (1984a). Kształcenie nauczycieli w świetle zadań stawianych szkole w cywilizacji naukowo-technicznej. *Ruch Pedagogiczny*, 1.
- Zaczyński, W.P. (1984b). Sposoby rozumienia obecności nauki w działaniach pedagogicznych. *Ruch Pedagogiczny*, 4.
- Zaczyński, W.P. (1988). *Metodologiczna tożsamość dydaktyki*. Warszawa.
- Zaczyński, W.P. (1990a). Naiwno-przedmiotowe spojrzenie na metodologię dydaktyki. *Ruch Pedagogiczny*, 1-2.
- Zaczyński, W.P. (1990b). *Uczenie się przez przeżywanie*. Warszawa.
- Zaczyński, W.P. (1993). Autonomia i podwładność nauczyciela. W: A.A. Kotusiewicz, H. Kwiatkowska, W.P. Zaczyński (red.). *Pedeutologia, badania i koncepcje metodologiczne*. Warszawa.
- Zaczyński, W.P. (2010). Nauczyciel w świetle antropologii technologicznej. <http://www.zbigniewleski.net/uploads/teskty/Zaczynski-nauczyciel.htm>.